

PEDAGOGIKA WALDORFSKA

Tematem ostatno często poruszonym jest kwestia szkół waldorfskich. Wśród propozycji dla młodych pedagogów, a nawet i dla doświadczonych nauczycieli w kształceniu podyplomowym spotykamy kierunek pedagogiki waldorfskiej. Jest ona zaliczana do rodzaju pedagogiki alternatywnej, zaś reklamowe opinie o placówkach propagujących tę metodę edukacyjną, mówią o niej jako "szkole elitarnej", znacznie lepszej od szkoły tradycyjnej, bo dbającej rzekomo o całościowy i wszechstronny rozwój człowieka. Mocno podkreśla się też znaczenie wolności i niezależności w tych szkołach, które podobno są wolne od przymusu i indoktrynacji religijnej. Sprawdźmy czy jest to rzeczywiście prawda?

Rudolf Steiner twórca szkoły waldorfskiej i antropozofi

Rudolf Steiner (1861-1925) twierdził że nie chce mieć nic wspólnego z kościołem, a siebie określał jako człowieka wolnego ducha, którego jednak pociąga świat wszelkich doznań duchowych.

Już jako 17 latek poznał dzieła Kanta, później Fichta, Hegla, Schellinga, a w końcu i nauki Darwina które go fascynowały i pobudzały do własnej, zabarwionej spirytystycznie teorii ewolucji. W wieku ośmiu lat Rudolf odkrył w sobie, zdolność jasnowidzenia dzięki której nawiązywał kontakty z duchami zmarłych.

W wieku dojrzałym Rudolf Steiner twierdził, że jako 19-latek spotkał tajemniczego mistrza oraz ludzi nadzwyczaj uduchowionych i nie znanych szerszym kręgom, którzy go skierowali na właściwą drogę. Uzmysłowił sobie wówczas własne posłannictwo mające na celu połączenie nauki i religii poprzez wprowadzenia Boga do nauki oraz przyrody do religii.

Punkt zwrotny w życiu Steinera wyznaczyła przynależność do towarzystwa teozoficznego Heleny Bławatskiej gdzie doszedł do funkcji sekretarza generalnego. Steiner nie chciał jednak klasyfikować antropozofii ani jako religii, ani nauki, proponując trzecią drogę, której charakter oparty jest głównie na religiach wschodu i gnozie, którą Steiner wchłonął przez swoje związki z masonerią.

W 1906 r. Steiner tworzy berliński oddział loży masońskiej rytu Misraim Memphis, a następnie powołuje lożę Mystera Mystica Aeterna, która posługiwała się opracowanymi przez niego rytuałami. Steinera łączyły też niejasne powiązania z lożą Theodor Reuss, ściśle powiązaną z Ordo Templi Orientis (O.T.O.), w której zaczynały swoją drogę okultystyczną takie postacie jak nie żyjący już satanista Aleister Crowley czy L. Ron Hubbard, twórca scientologii.

Pozorna neutralność światopoglądowa szkół waldorfskich

Pedagogika waldorfska lub steinerowska, oparta jest w pełni na antropozoficznych naukach Rudolfa Steinera. Jej nazwa pochodzi od nazwy fabryki papierosów Waldorf-Astoria AG w Stuttgarcie, której właściciel zlecił w 1919 r. Steinerowi zorganizowanie szkoły dla dzieci swoich pracowników. Dziś na całym świecie istnieje ok 900 szkół i przedszkoli waldorfskich (w Polsce w Bielsku-Białej, Krakowie, Olsztynie, Warszawie).

Pedagogika waldorfska bardzo ściśle współdziała z wszelką ideologią i programami edukacyjnymi New Age. Owo podobieństwo wynika głównie z faktu, że New Age i antropozofia pochodzą z tej samej tradycji światopoglądowej i inicjacyjnej. Steiner twierdził że za pomocą technik pochodnych Jogi, człowiek może osiągnąć najwyższe stopnie wtajemniczenia umożliwiające widzenie przeszłości i przyszłości

W tym świetle zauważalny staje się fakt, że pedagogika waldorfska to również pedagogika antropozoficzna. Powszechnie mówi się, że jest to tylko pedagogika steinerowska, gdyż w szkołach zgodnie z zasadą nieindoktrynacji światopoglądowej, teoretycznie nie wolno uczyć antropozofii. Jednak w praktyce jest to czynione według bardzo szczegółowych, dogmatycznych i autorytarnych zasad antropozoficznych, gdyż metody pedagogiczne polecane przez Steinera, wypływają w całości z jego okultystycznego światopoglądu.

Rudolf Steiner, pozostając pod wpływem orientalnych i gnostyckich ideologii był wyznawcą teorii reinkarnacji. Twierdził że człowiek jest wielokrotnie zapisaną kartką, i że jest istotą duchową która wybrała swych rodziców jako pomocników w realizacji swojej misji na ziemi, i że są oni tylko zastępcami jego wyższego ja, a nauczyciele jego duchowymi opiekunami. Nauczyciel ma prowadzić dziecko i kierując jego wychowaniem umożliwić mu rozwój jego "ja", ale jest tylko pośrednikiem, gdyż wychowanie jest kontynuacją tego, co czyniły przed urodzeniem wyższe byty duchowe.

Wbrew rozpowszechnianym tezom o neutralności światopoglądowej szkół waldorfskich, J.Prokopiuk, propagator tego nurtu, potwierdza że pedagogika Steinerowska jest ściśle powiązana z duchowością okultystyczną twierdząc że:

"pedagogika antropozoficzna widzi w dziecku całkowicie indywidualne "ja". W swej teorii i praktyce uwzględnia ona prawo karmy i reinkarnacji, oraz traktuje dziecko jako byt duchowy w pełni autonomiczny, który będąc biologicznym produktem swych rodziców, powierzył im jedynie pomoc w wypełnieniu swej misji w danym wcieleniu" (sproszczona parafraza autora artykułu)

Dopiero teraz, w pełnym kontekście można zrozumieć sens zabiegów reklamowych mówiących że "celem szkoły steinerowskiej jest pomoc dziecku w poznawaniu samego siebie, oraz odkrywaniu celu jego życia i swojego miejsca w świecie", albo że "dziecko jest wolną istotą duchową, która wybiera nauczyciela jako pomocnika w odkryciu i realizacji własnej misji na ziemi".

Pedagogika waldorfska jest zupełnym wypaczeniem pracy pedagogicznej gdyż w szkole nie ma ocen, ani podręczników. Czytanki dla dzieci z klas młodszych nie mają charakteru uczącego ale kształtujący światopogląd.

Obrońcy szkół waldorfskich twierdzą, że antropozoficzna jest jedynie metoda nauczania, i że nie są tam przekazywane treści światopoglądowe, gdyż w szkołach tych nie ma z góry określonego programu nauczania. Dlatego każdy wyszkolony antropozoficznie nauczyciel ma bardzo dużą swobodę w kształtowaniu procesu nauczania, gdyż w szkołach tych nie ma podręczników

Według nauk Steinera, każdy kto myśli, medytuje albo wczuwa się intuicyjnie, zgodnie z antropozoficznymi metodami, ten poznaje zawsze te same anioły i istoty boskie. Wynika z tego, że adepci antropozofii z góry przyjmują poznanie wyższych światów za cel. Ale przy obieraniu do tego celu takich metod, i zagłębiając się w jakąkolwiek medytację, człowiek zawsze skontaktują się z jedynie z demonem.

Steiner problem zła i demonów definiuje dokładnie tak, jak większość grup satanistycznych. Według antropozofii, niektóre spośród istot lucyferycznych zostaną zbawione. Steiner nie był pierwszym, który uważał, że demony mogą zostać zbawione. Twierdził również, że Chrystus i Lucyfer są braćmi, ale Lucyfer nie zaakceptował Boskiego planu świata, dlatego rozpoczął swój rozwój w dół.

Źródło reklamowanego indywidualnego podejścia

Pedagogika steinerowska bez antropozofii nie istnieje. Antropozofia zawarta w steinerowskiej "Kronice Akaszy", znana również z innych tradycji okultystycznych, stwierdza autorytatywnie, że:

"obecnie żyjący na ziemi człowiek składa się z: ciała fizycznego, ciała eterycznego, ciała astralnego oraz jaźni. Ta czteroczłonowa natura człowieka posiada w sobie zarysy wyższego rozwoju. Jaźń przekształca niższe ciała i kształtuje w nich w ten sposób wyższe człony natury ludzkiej".

Psychologia naukowa uchodzi wśród pedagogów waldorfskich za niepełną, ponieważ nie zajmuje się całym człowiekiem i nie ma na celu ukształtowania pełnego człowieka.

Jadwiga Wasiukiewicz w pracy "Pedagogika waldorfska w praktyce" (Gdańsk 1998r.) zwraca uwagę na harmonijny rozwój człowieka w aspekcie duchowym, psychicznym i fizycznym, a więc na harmonijny rozwój uczuć, woli, myślenia.

Założenia te mają ścisły związek z wierzeniami iż: Znajomość tej struktury umożliwia w odpowiednim czasie, wskazanie dziecku tego, co będzie wspierało jego prawidłowy rozwój. Podobnie są założenie, iż człowiek podlega siedmioletnim cyklom rozwoju, i dla tego stosowane są dla każdego cyklu odmienne formy oddziaływań pedagogicznych.

W kontekście wielu podobnych definicji, następuje często odwołanie się pojęcia holizmu, gdzie pedagogika waldorfska definiowana jest jako teoria holistyczna.

Na czym polega holizm antropozofii?

Samo pojęcie holizmu jest już problematyczne, ale w tym przypadku jest to monistyczna wielowarstwowość inspirowana założeniami religii wschodu i gnozy.

Steiner zakładał że poszczególne struktury człowieka rozwijają się stopniowo:

do 7 roku życia w człowieku rodzi się i rozwija ciało fizyczne

do 14 roku życia, ciało eteryczne

do 21 roku życia, ciało astralne

po 21 roku życia rozwija się "ja" człowieka

do 42 roku człowiek wytwarza duszę składającą się z trzech części: z duszy doznaniowej, duszy rozsądkowej i duszy samoświadomej

Zdaniem Steinera ciało astralne posiada własne władze poznawcze tzw. czakry (kwiaty lotosu)

Muladhara - postawa kręgosłupa - 4 płatki lotosu

Svadhithana - seks i śledziona - 6 płatków lotosu

Manipura - plexus solaris - 10 płatków lotosu

Anahata - serce - 12 płatków lotosu

Visuddha - krtań - 16 płatków lotosu

Adźna - między oczami - 2 lub 36 płatków lotosu

Sahaśrara - szczyt głowy - 972 lub 1000 płatków lotosu

Powyższy system kwiatów lotosu znany jest także w europejskiej tradycji okultystycznej. Już różokrzyżowiec i bohemista J.G. Gichtel (1638-1710) wymienia wszystkie wyżej wymienione centra, ale inaczej je nazywając i przyporządkowując im oznaczenia: Księżycy, Merkurego, Wenus, Słońca, Marsa, Jowisza i Saturna. Dzieci w szkołach waldorfskich są więc wychowywane według tego schematu okultystycznej antropologii.

Innymi słowy, mamy tu do czynienia najzwyczajszym mediumizmem nazywanym intuicją, i połączonym z inicjacją nazywaną samorealizacją. Rozwój opisanych powyżej czakramów jako zdolności mediumicznych stanowi przygotowanie do procesu inicjacji. Zdaniem Steinera, należy je medytować od ostatniego do pierwszego. Używanie terminologii psychologicznej, a nawet filozoficznej jest bowiem doskonałym kamuflażem, ukrywającym okultystyczne i inicjacyjne korzenie tej ideologii.

"W szkołach waldorfskich nie chodzi o stopniowy rozwój osobowości zgodnie z zasadami psychologii rozwojowej, co o psychomutację, czyli przemianę osobowości w kierunku doświadczania odmiennych stanów świadomości" (F.W. Haack)

Samorealizacja jako inicjacja

Ideologia Steinera podtrzymuje wszystkie ważniejsze herezje potępione przez kościoły chrześcijańskie, a które stanowią ciągłość gnostyckiej tradycji inicjacyjnej i linii różokrzyżowców. I właśnie z tej racji, w szkołach waldorfskich dochodzi do silnego przedefiniowania wartości chrześcijańskich. Gnoza i wolnomularstwo, do których odwołuje się Steiner, w swoich założeniach zakładają zwalczanie chrześcijaństwa, pomimo ustawicznego odwoływania się do tej tradycji.

Niemiecki okultysta zgłębiając tajniki wiedzy duchowej otrzymuje objawienie, że początkowo żyło dwóch Jezusów o różnym pochodzeniu i odmiennym charakterze. Istniały też rzekomo dwie Rodziny Święte. W wieku dwunastu lat oboje spotykają się w świątyni w Jeruzalem, tam jeden Jezus umiera, a jego duch łączy się z drugim Jezusem.

Antropozofia twierdzi że chrześcijaństwo to najwyższy stopień świadomości, jaki rodzaj ludzki dotychczas osiągnął, lecz jednocześnie stwierdza, że ewolucja ma doprowadzić do zastąpienia aktualnego chrześcijaństwa przez nowe chrześcijaństwo ezoteryczno antropozoficzne.

Nauczyciel waldorfski jest w nim "wizjonerem i kapłanem", którego "działalność wychowawcza to rodzaj sprawowania kultu religijnego. Jego postawę powinna kształtować świadomość misji kontynuowania dzieła bogów, i powinien opierać się w swojej pracy na odpowiednich medytacjach oraz ćwiczeniach duchowych.

Człowiek - zdaniem Steinera - musi się ciągle rozwijać. W ramach tego rozwoju jaźń koncentruje się na ciele astralnym, co prowadzi do powstania ducha jaźni (Manas). Jaźń kieruje się również ku ciału eterycznemu, prowadząc do powstania ducha życia (Buddhi). Kiedy jaźń zwraca się ku ciału fizycznemu, wytwarza trzeci człon duchowy ducha człowieka (Atma).

To przeobrażenie jest istotą samorealizacji człowieka, według wierzeń Steinera. Taka samą metodą samorealizacji zaproponował już szatan Ewie w ogrodzie Eden. Konsekwencje znamy wszyscy.

Zainteresowanym polecam też książkę:

UCZYLIŚMY W SZKOLE WALDORFSKIEJ - Martin Kayser, Paul-Albert Wagemann
Książka o historii i praktykach pewnej pedagogicznej utopii.

EURYTMIA

Elementy inicjacyjne zawiera też fundamentalna w pedagogice steinerowskiej tzw. eurytmia, która ma formę nie tylko ćwiczenia, ale jest też aktem parareligijnego zawierzenia. Jest to opracowany przez Steinera sposób poruszania się, skoordynowany z rytmem muzyki, przy jednoczesnej recytacji odpowiednich tekstów (formą przypomina balet). To taka europeizowana forma Tai Chi.

"W eurytmii trzeba zwrócić się do własnego wnętrza i zanurzyć się w siebie. Zagłębić się w to, co da się wyrazić mową i śpiewem. Jak każda sztuka, tak też eurytmia jest rezultatem określonych impulsów wychodzących ze świata duchowego (...) Dlatego też eurytmia mogła powstać tylko na gruncie antropozofii". (R. Steiner, **Wiedza tajemna w zarysie, Gdynia 2004 r., s. 181**)

Stanowi ona połączenie ludzkiej mowy, specjalnych gestów i ruchów tanecznych. Określana też jako "widzialna mowa lub mowa widziana w ludzkim ruchu". Stanowi obowiązkowy przedmiot we wszystkich szkołach waldorfskich od pierwszej do ostatniej klasy. Jej celem jest ustanowienie harmonii pomiędzy duchem i ciałem, aby człowiek rozwinął swoje wszystkie zdolności i zdobył pełną kontrolę nad sobą. Rudolf Steiner mówi że:

"Figury eurytmiczne są stworzone w celu przekazania, jaki motyw eurytmiczny przechodzi w rzeczywisty ruch eurytmiczny. Na trzy sposoby zatem zatrzymana jest w tych ruchach eurytmiczność: w ruchu jako takim, w uczuciu, które w ruchu tym jest zawarte, i w charakterze który z duchowości przeradza się w ruch".

Z kolei Leo Heirman, jeden ze współautorów książki na temat eurytmii pisze: "Eurytmia różni się od innych form sztuki tańca. Nie jest to reakcja tancerza na muzykę. Jest to muzyka sama w sobie na innym poziomie. Nie jest to gestykulacyjny wyraz idei i sytuacji bez słów. Jest to język sam w sobie na innym poziomie".

Mamy tu do czynienia z wyraźną inicjacją duchową poprzez taniec. Człowiek ma za zadanie zaangażować całego siebie w działanie którego sam nie potafi nawet zdefiniować, ale które posiada źródło duchowe. Według założeń Steinera, eurytmia jest sztuką otwierania sił drzemających w człowieku, połączonych z siłami kosmicznymi. Podczas spotkań uczestnicy są nakłaniani do otwierania się na nie. W szkołach eurytmii z każdym kolejnym rokiem wprowadza się kolejne stopnie wtajemniczenia, ale ich program nie jest jawny jak w szkołach waldorfskich. Ma to jednak samo w sobie charakter inicjacyjny, otwierający na obcą duchowość.

Eurytmia jest techniką inicjacyjną która poprzez sztukę próbuje zamazać rzeczywisty charakter tego, co rzeczywiście odbywa się podczas spotkań. To rodzaj otwarcia się na działanie innej duchowości, sprzecznej z duchowością chrześcijańską gdzie Panem nie jest Jezus, ale bliżej nieokreślone "siły kosmiczne lub jakaś energia". Praktykowanie eurytmii jest krokiem otwarcia się na świat antropozofii i gnozy, który jest wspólnym podłożem wszelkich ideologii ruchu New Age.

Inicjacja u Steinera łączy się ściśle z mediumicznym kontaktem z demonami, gdyż Steiner postrzega Lucyfera jako byt pozytywny, a nawet podkreśla niezbędność mediumicznego kontaktu z nim dla rozwoju człowieka, będącym zwykłą "inicjacją lucyferyczną" praktykowaną przez nurt New Age. Gdyż antropozofia mówi że demony są duchami służącymi człowiekowi w celu jego pełnego rozwoju. Wielu pedagogów i nauczycieli nie ma o tym zupełnie pojęcia przy otwieraniu się na propozycje szkół steinerowskich. Tym bardziej że przedstawione powyżej informacje są często tuszowane lub predefiniowane w kluczu pseudo psychologicznej nowomowy.

Droga inicjacji, którą proponuje Steiner w swojej pedagogice, jest więc w istocie kontrinicjacją, bardzo niebezpieczną dla chrześcijańskiej drogi zbawienia i przeciwstawną nauce Chrystusa.

Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg ... (1 Księga Mojżeszowa 3:4-5)

Ksiądz Aleksander Posacki w Encyklopedii Zagrożeń Duchowych (Tom II) podaje:

Fakt, że w szkole waldorfskiej religia katolicka, ewangelicka lub wolnochrześcijańska może być jednym z przedmiotów nauczania, można uznać za zamaskowanie się czy też za ustępstwo wobec żądań rodziców i opinii publicznej; na wszystkich przedmiotach następuje jednak przedefiniowanie religii chrześcijańskiej, co sprawia, że szkoła ma charakter nie tylko światopoglądowy, ale i religijny.

Jerzy Prokopiuk - Gnostyk i zwolennik tego nurtu, mówiąc o antropozofii steinerowskiej jako podłożu pedagogiki podaje (miesięcznik "Nowe Książki", listopad 1992):

jest to droga inicjacyjna, wprowadzająca w duchowość wyższego poziomu, droga, na którą składają się trzy elementy. Pierwszy z nich to system ćwiczeniowo-medytacyjny będący instrumentem do duchowej przemiany człowieka (eurytmia). Drugi element antropozofii to określony światopogląd, który zresztą ma charakter „rusztowania” i nie jest sam w sobie celem, ale raczej ma funkcję pomocniczą na pierwszym etapie kształtowania nowej osobowości; jest to oczywiście światopogląd opracowany na bazie europejskiej tradycji filozoficznej i duchowej. Filozofia powinna być bowiem bazą dla antropozofii; niestety, nie zawsze tak jest. I wreszcie trzeci, niezwykle ważny, a zarazem prawdziwie europejski składnik antropozofii: fakt, że jest ona inspiracją dla całej gamy alternatywnych propozycji, począwszy od ekologicznego rolnictwa aż po sztukę i religię (rolnictwo biodynamiczne, Camphill-Movement i inne).

Pan Jezus jest stanowczo przeciwny wszelkim praktykom ezoterycznym, i mówi:

Przywdziejcie całą zbroję Bożą abyście mogli uchronić się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem (czyt. ludźmi), lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami i władcami świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich. Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i dokonawszy wszystkiego (co możliwe) ostać się **(List do Efezjan 6:11-13)**

... nie ucz się czynić obrzydliwości tych ludów. Niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej. Ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych. Gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni, i z powodu tych obrzydliwości Pan Bóg twój, wypędza ich przed tobą. Bądź bez skazy przed Panem Bogiem twoim **(5 Mojżesza 18:9-13)**

Kto zaś zwróci się do wywoływaczy duchów i do wróżbitów, by naśladować ich w cudzołóstwie, to zwrócę swoje oblicze przeciwko takiemu i wytracę go spośród jego ludu. Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym **(3 Mojżesz 20:6-7)**

A gdy wam będą mówić: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników którzy szepcą i mruczą, to powiedzcie: Czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy mamy się radzić umarłych w sprawie żywych? **(Izajasza 8:19)**

A Duch Święty mówi wyraźnie, że w późniejszych czasach niektórzy odstąpią od wiary i przystaną do duchów zwodniczych, i będą słuchać nauk szatańskich, uwiedzeni obłudą kłamców naznaczonych w sumieniu piętnem występku **(1 List do Tymoteusza 4:1-2)**

Źródło – opracowania na temat antropozofii ks. Aleksandra Posackiego SJ